

S. MARIA JANA OD TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ OVE <sup>a,®</sup>

 0000-0002-7596-5494

<sup>a</sup> Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; Wydział Teologii, ul. Kardynała Hozjusza 15, 11-041 Olsztyn, PL

<sup>®</sup> PallottiVMP@GMail.Com

## KIEROWNICTWO DUCHOWE W PRAKTYCE BŁ. DOROTY Z MĄTÓW WIELKICH

**Słowa kluczowe:** Dorota z Mątów Wielkich, duchowość, kierownictwo, pustelnictwo.

**Streszczenie:** Artykuł jest analizą biernego i czynnego kierownictwa duchowego bł. Doroty z Mątów Wielkich (1347–1494), będącego najważniejszym sposobem realizacji jej misji w Kościele powszechnym – tzw. misja dorotańska. Wyakcentowano płynne przechodzenie od pierwszego do drugiego rodzaju kierownictwa, wykazano jego walory, opisano kilka reprezentatywnych przypadków, a także wykazano potrzebę intensyfikacji dalszych badań dorotańskich oraz działań organizacyjno-prawnych, w celu ogłoszenia błogosławionej doktorem Kościoła oraz patronką Europy, wobec potrzeby wstawiennictwa przed Trójjedynym Bogiem o ocalenie Europy i cywilizacji łacińskiej przed unicestwieniem.

Wśród wielu określeń pojęcia kierownictwo duchowe, które wypracowała teologia duchowości, dominują następujące: przewodnictwo duchowe; poradnictwo duchowe; pomocnictwo duchowe; towarzyszenie duchowe<sup>1</sup>; wszelkie indywidualne duszpasterstwo, a przede wszystkim

---

S. MGR MARIA JANA OD TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ (Małgorzata Par-  
cheniak) OVE (1968–). Polska, konsekrowana wiecznie pustelnica; pustelnia pw. Boga  
– Nieskończonego Miłosierdzia w Elblągu (diecezja elbląska). Mgr: prawo i administracja,  
1992 (UMK, Toruń). Autorka opracowań, rozważań różańcowych i rekolekcji.

<sup>1</sup> J. Laplace, *La Direction de conscience on dialogue spirituel*, Paryż 1965, s. 8.

pomoc doradcza świadczona człowiekowi dążącemu do doskonałości ze strony osoby obdarzonej władzą kościelną<sup>2</sup>; pomoc niesiona stale pojedynczej duszy, najczęściej w łączności ze spowiedzią sakramentalną, aby ją prowadzić po drogach Bożych natchnień i odpowiadać na nie, podsuwać praktykę cnót, stosownie do sytuacji, w jakiej dusza się znajduje<sup>3</sup>. Istnieją również inne określenia tego pojęcia, które kwalifikują kierownictwo duchowe jako naukę (tj. pewien system pouczeń i wskazań, odpowiednio uporządkowanych metodycznie i uzasadnionych) lub sztukę (tj. pewną sprawność nabytą w posługiwaniu się tymi zasadami i wskazaniem dla dobra i postępu duchowego osoby, korzystającej z kierownictwa duchowego)<sup>4</sup>. Sformułowano wiele innych określeń tego pojęcia w sensie ogólnym. Kierownictwo duchowe pojmowane jako: praktyka pastoralna, sztuka, nauka, sposób towarzyszenia duchowego, forma poradnictwa – opisuje się w formie wielu modeli; podejmuje się z zastosowaniem różnych metod, które podlegają opisowi z zastosowaniem zróżnicowanych kryteriów.

Chrześcijańskie kierownictwo duchowe jest trójstronną relacją osób Boskich Trójcy Przenajświętszej, przenikającą przez łaskę w przestrzeń relacji, zawiązującą się na mocy tejże łaski pomiędzy kierownikiem duchowym a podmiotem – osobą, proszącą o kierownictwo duchowe. W tę przestrzeń wpisuje się kierownictwo, podejmowane w porządku sakramentalnym w ramach kapłaństwa służebnego, jak również kierownictwo duchowe podejmowane na mocy kapłaństwa powszechnego.

W niniejszym artykule podjęto analizę zagadnienia kierownictwa duchowego w praktyce bł. Doroty z Mątów Wielkich (1347–1494). Mistyczka jest czczona jako błogosławiona lub święta<sup>5</sup>. W Polsce jako błogosławiona, a obchód jej wspomnienia obowiązkowego w archidiecezji warmińskiej i diecezji elbląskiej oraz wspomnienia dowolnego w archi-

---

<sup>2</sup> E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, Poznań – Warszawa 1983, s. 12.

<sup>3</sup> Tamże, s. 13.

<sup>4</sup> Tamże, s. 14.

<sup>5</sup> M. Borzyszkowski, *Błogosławiona Dorota z Mątów i jej droga na ołtarze Pańskie*, StWar, 14(1977), s. 525: „Wobec istnienia wątpliwości, czy Dorocie z Mątów przysługuje tytuł błogosławionej czy świętej – Biskup Warmiński dr Józef Drzazga wystąpił z zapytaniem w tej sprawie do Kongregacji ds. Świętych Pańskich. W odpowiedzi, zawartej w piśmie z dn. 25 lutego 1977 r., Kongregacja orzekła, na podstawie powołanego dekretu z dn. 9 stycznia 1976 r., że Dorota z Mątów może być czczona jako błogosławiona lub święta, w zależności od tego, jaki zwyczaj panuje w poszczególnych diecezjach. W Polsce zasadniczo przysługuje jej kult błogosławionej”. Por. J. Ratzinger, *Droga ku wnętrzu Święta Dorota z Mątów / Wege nach innen: Die Heilige Dorothea von Montau* (kazanie ku czci św. Doroty z Mątów, 17 VI 1979, kościół pw. Świętego Michała w Monachium), wyd. 2, Olsztyn 2016.

diecezji gdańskiej i diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przypada na dzień 25 czerwca. Jej kult dynamicznie rozwija się w wielu polskich diecezjach m.in.: elbląskiej, gdańskiej, pelplińskiej, toruńskiej, warmińskiej i wrocławskiej oraz za granicą (zwłaszcza w niemieckojęzycznych regionach świata), przenoszony na fali pomorskiej i pruskiej emigracji. W sytuacji dopuszczonej przez Stolicę Apostolską względnej dowolności stopni jej kultu Dorota z Mątów Wielkich w Niemczech czczona jest jako święta<sup>6</sup>.

### **1. Rodzaje kierownictwa duchowego w praktyce bł. Doroty**

Chrześcijanin może rzadko, czasami, często lub stale: 1) korzystać z kierownictwa duchowego innych osób i dobrowolnie poddawać się temu kierownictwu (kierownictwo duchowe bierne, pasywne); 2) podejmować kierownictwo duchowe w stosunku do innych osób (kierownictwo duchowe czynne, aktywne). W przypadku bł. Doroty Swertfeger występowały równocześnie oba rodzaje kierownictwa. Błogosławiona korzystała z kierownictwa duchowego od dzieciństwa aż do śmierci; natomiast w kierownictwie duchowym posługiwała bliźnim przez budujący przykład własnego postępowania, wstawiennictwo i pokutę wynagradzającą: 1) od osiągnięcia wieku rozeznania w pojedynczych przypadkach w gronie rodzinnym i sąsiedzkim<sup>7</sup>; 2) w szerokim zakresie wobec wielu osób po upełnoletnieniu, w związku z zawarciem związku małżeńskiego z Wojciechem Swertfegerem (1363)<sup>8</sup>; 3) najintensywniej matka Dorota posługiwała jako kierowniczka duchowa wobec wielu proszących lub wymagających pomocy duchowej w okresie rekluzji, tj. od wstąpienia do pustelni (1393) aż do śmierci (1394)<sup>9</sup>.

### **2. W jaki sposób bł. Dorota korzystała z kierownictwa duchowego?**

Pierwszym kierownikiem duchowym mistyczki była jej matka Agata Swarcze. Wykonywała ona władzę rodzicielską nad córką od jej narodze-

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 16.

<sup>7</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów* [z krytycznego wyd. H. Westphal – A. Birsch-Hirschfeld Triller, Köln – Graz 1964], tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2012, s. 82–86. „Przykładowo: w gronie rodzinnym, sąsiedzkim i rówieśniczym dawała przykład: 1) modlitwy; 2) podejmowanych za pozwoleniem matki: czuwań, postów, umartwień, spowiedzi, błagań o odpusty; 3) ciężkich prac fizycznych podejmowanych już w dzieciństwie i prowadzenia domu jako dziesięciolatka; 4) miłosiernej miłości bliźnich; 5) unikania zabaw i uczt dla rozrywki oraz innych aktów pokuty”.

<sup>8</sup> Tamże, s. 99n.

<sup>9</sup> Tamże, s. 220n.

nia w dniu 25 stycznia 1347 r. do jej zamążpójścia około dnia 15 sierpnia 1363 r.; pielęgnowała ją po zagrażającym życiu ciężkim urazie, którego skutkiem było rozległe oparzenie całego ciała (trzeciego stopnia)<sup>10</sup>; wychowywała w pobożności i posłuszeństwie; uczyła prac domowych i gospodarczych; zdecydowanie stawiała granice zbyt radykalnym praktykom pokutnym (postom) małoletniej córki; przygotowywała ją do życia w społeczeństwie i rodzinie w roli pobożnej, gospodarnej żony i matki. Dorota darzyła matkę miłością i czcią; matczyne rozkazy wykonywała: dobrowolnie, bezzwłocznie, dokładnie; odznaczała się posłuszeństwem w rodzicielskim kierownictwie duchowym<sup>11</sup>.

Następnie kierownikami duchowymi mężatki, a potem wdowy, Doroty Swertfeger byli spowiednicy:

1) w Gdańsku kaznodzieja kościoła Mariackiego, szpitalnik ks. Mikołaj z Pszczółek od 1379 do 1391 oraz (jak wynika z zeznania procesowego kanonika Jana Reymana) również podczas pielgrzymki do Rzymu z okazji Roku Jubileuszowego (1389–1390)<sup>12</sup>;

2) prepozyt kapituły katedralnej pomezkańskiej Jan Reyman (także: Ryman) z Dzierzgonia<sup>13</sup> był drugim spowiednikiem mistyczki, prawdopodobnie naprzemiennie z innymi kapłanami od dzieciństwa do śmierci Doroty<sup>14</sup>. Ten duchowny towarzyszył mistyczce niemal przez całe życie i uczestniczył w zamknięciu Doroty w kwidzyńskiej pustelni (30 kwietnia 1393)<sup>15</sup>. Było to niezwykle ważne, stałe wsparcie duchowe, udzielane

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 86. Gdy Dorota skończyła sześć lat i rozpoczęła siódmy rok życia (ok. 25 stycznia 1353 r.) została przez nieuwważną służącą matki na całym ciele oblana wrzącą wodą (warem) lub wrzącym ługiem (Archiwum Państwowe w Getyndze, *Processus Canonisationis beatae Dorotheae Montoviensis* (24 VI 1404 – 10 II 1406). Transumpt z 1486 roku, Ms. 1241). Powstały głębokie i trudno gojące się rany, które na ciele dziecka utworzyły rozległe keloidy (bliznowce). Oparzenia leczono okładami z ziół, zmieniając ułożenie ciała dziecka, pielęgnowanego w dużej kołysce.

<sup>11</sup> Tamże, s. 82–83, 97.

<sup>12</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521* [z krytycznego wyd. R. Stachnika przy współpracy A. Birch-Hirschfeld Triller i J. Westpfahla, Köln – Wien 1978], tłum. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014, s. 263; Jan z Kwidzyna, *Żywoć Doroty z Mątów*, s. 408–209.

<sup>13</sup> Z pewnością spowiednikiem Doroty był prepozyt kapituły katedralnej ks. Jan Lubicz, który poczynił trochę zapisów o Dorocie po 13 kwietnia 1393 r., gdy wielki mistrz Konrad Wallenrod mianował prepozyta kapituły katedralnej ks. Jana Rymana radcą prawnym. Jan z Kwidzyna, *Żywoć Doroty z Mątów*, s. 411; *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 324.

<sup>14</sup> Tamże, s. 251–270. Ks. Radysław był spowiednikiem Doroty ok. 1390 r., tamże, s. 451.

<sup>15</sup> Uczestniczył jako zamykający. Jan z Kwidzyna, *Żywoć Doroty z Mątów*, s. 220.

niejako w cieniu pozostałych, drugoplanowo, ponieważ w niektórych okresach główną rolę w posłudze spowiedniczej Dorocie Swertfeger odgrywali inni kapłani;

3) prepozyt kapituły pomezańskiej, następnie biskup pomezański Jan Mnich (także: Mönch) w okresie przygotowania do pustelni i w okresie rekluzji mistyczki w latach 1392–1394<sup>16</sup>. Do niego należała jurysdykcja; to on wyraził zgodę na zamurowanie błogosławionej w kwidzyńskiej rekluzji po okresie próby (być może przeciwstawiając się: a) kapitule pomezańskiej, która składała się wyłącznie z krzyżaków; b) samemu wielkiemu mistrzowi Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie Konradowi Wallenrodowi, który dawał ochronę heretykowi Leandrowi i pozostawał pod zgubnym wpływem wiklefitów). Borzyszkowski zwrócił uwagę na ważny rys tego etapu kierownictwa: „biskup pomezański Jan Mnich (Mönch, zm. 1409), kanonicy pomezańscy, wierni, zwracali się do bł. Doroty niejednokrotnie z prośbą o pomoc, radę i modlitwę”<sup>17</sup>. Zatem darzył on mistyczkę szacunkiem i głębokim zaufaniem; czynili tak też inni ludzie, przedstawiciele wszystkich stanów – czego był świadkiem;

4) mistrz Jan z Kwidzyna od 1391 do 1394<sup>18</sup>, (1343–1417), profesor teologii uniwersytetu w Pradze, dziekan pomezańskiej kapituły katedralnej<sup>19</sup> oraz inni kapłani, spowiadający błogosławioną okazjonalnie, zwłaszcza w czasie pielgrzymek. Wskutek prześladowań ze strony przedstawicieli gdańskiego duchowieństwa Dorota uciekła do Kwidzyna<sup>20</sup> i oddała się pod kierownictwo mistrza Jana z Kwidzyna<sup>21</sup>, krzyżaka, który był jej

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 479–483.

<sup>17</sup> M. Borzyszkowski, *Tekst i problematyka listu Jana z Kwidzyna († 1417) do księcia Austrii Albrechta, na temat apostołatu modlitwy i uczynków zasługujących*, StWar, 14(1977), s. 541.

<sup>18</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 409–411.

<sup>19</sup> J. Wojtkowski, *Kosmologia Jana z Kwidzyna*, StEl, 20(2019), s. 195.

<sup>20</sup> Uciekała w dniach 27–30 września 1391 r. Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 154–155, 410.

<sup>21</sup> Dorota przed ucieczką z Gdańska do Kwidzyna: 1) Po raz pierwszy w Kwidzynie odbyła spowiedź i przyjęła sakrament Eucharystii z rąk mistrza Jana z Kwidzyna 24 maja 1391 r., „gdy to się stało, zaraz przylgnęła jej dusza do swego najnowszego spowiednika tak niezmierną przyjaźnią, jakiej nigdy tak szybko nie doznała od żadnego człowieka, tak serdecznie go miłując i tak bardzo jemu ufając, że tajemnice swego serca tym razem, na ile mogła, jemu odkryła, pozostając w miasteczku przez tydzień, przyjaźnie obcując i bardziej ufnie otwierając mu serce, na ile Pan dał”, tamże, s. 153. 2) „Naglona przez Pana do «złożenia ślubu pozostania przy spowiedniku, jakby złączył ich po małżeńsku» (małżeństwo duchowe)

spowiednikiem, sekretarzem duchowym, rzecznikiem jej procesu kanonizacyjnego. Dopiero ten duchowny zdołał: a) w pełni odpowiedzieć na jej wyjątkowe zapotrzebowanie duchowe; b) dokonać deskrypcji żywota, doświadczeń mistycznych i wielu cudów, jakie miały miejsce za życia, a zwłaszcza po śmierci penitentki; c) doprowadzić do wyrażenia zgody na zamurowanie błogosławionej w rekluzorium, pozyskania środków finansowych i realizacji budowy celi pustelni w/przy katedrze pomezkańskiej; d) w jej procesie kanonizacyjnym stawać jako najważniejszy świadek i relator sławy jej świętości.

Ewertowski, analizując dorotańską hermeneutykę miłości nadprzyrodzonej, zwrócił uwagę<sup>22</sup>: 1) na znamieny rys: wybitnie wielką, wspańiałą, wielostopniową miłość – nadprzyrodzoną miłość do Boskiego Oblubieńca, która płomiennie werbalizowana z zastosowaniem ognistego języka mistyki i dokładnie relacjonowana przez Dorotę mistrzowi Janowi, dynamizowała kierownictwo, deskrypcję życia i przeżyć mistycznych błogosławionej, i pomagała kapłanowi w oczyszczeniu z grzechów<sup>23</sup> i we wzrastaniu duchowym (miłość duchowa); 2) że bł. Dorota i mistrz Jan „na gruncie chrześcijańskim wolni byli od takiego sposobu rozumienia miłości, który w czasach współczesnych, jeszcze bardziej został zwulgaryzowany w narcystycznej egzaltacji i skrajności usprawiedliwiania wszelkich praktyk”<sup>24</sup>. Praktyka cnót chrześcijańskich (zwłaszcza: cnoty miłości), wzajemna troska o wzrost duchowy, „nie tylko sublimacja uczuć i dzielenie się doświadczeniami łaski, lecz nade wszystko jedność miłości”<sup>25</sup> były udziałem: kierowanej i kierownika.

W toku procesu kanonizacyjnego wszyscy spowiednicy określali postawę Doroty w kierownictwie jako posłuszną i pokorną: „życie jej było ponad ludzką ocenę!”<sup>26</sup>. Zarówno w kierownictwie przyjmowanym

---

w dniach 6 i 10 lipca 1392 r. w dwóch etapach (aktach) złożyła ślub całkowitego posłuszeństwa Bogu w ręce tegoż spowiednika, który «z tego powodu osłupiał, nie odważając się jednak ostatecznie sprzeciwić nakazowi Bożemu, w imię Pańskie pozwolił jej poddać się pod jarzmo posłuszeństwa». Tamże, s. 156.

<sup>22</sup> S. Ewertowski, *Miłość nadprzyrodzona błogosławionej Doroty z Mąków*, StEl, 14(2013), s. 165–183.

<sup>23</sup> Jednym z przykładów podejmowanej przez nią pracy kierowniczej w stosunku do kapłana-spowiednika mistrza Jana z Kwidzyna była odpowiedź na zachętę Pana, opisaną w: Jan z Kwidzyna, *Żywoć Doroty z Mąków*, s. 104.

<sup>24</sup> Ewertowski, *Miłość nadprzyrodzona błogosławionej Doroty z Mąków*, s. 165–183.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mąków od 1394 do 1521*, s. 381, 589.

w porządku kapłaństwa hierarchicznego, jak i w porządku kapłaństwa powszechnego (na mocy władzy rodzicielskiej i małżeńskiego ślubu posłuszeństwa mężowi – Dorota Swertfeger była posłuszna swym kierownikom: matce<sup>27</sup>, mężowi i spowiednikom). Posłuszeństwo osobiste otwierało jej skarbiec Bożych darów i owocowało posłuszeństwem osób kierowanych przez matkę Dorotę.

W średniowieczu kierownictwo duchowe: 1) nie było utożsamiane z towarzyszeniem duchowym (opartym na udzielaniu rad i gwarantującym wolność decyzyjną penitentom), lecz postrzegano je jako stanowcze rządzenie duszami penitentów (przez wydawanie rozkazów, podlegających wykonaniu w aktach na forum wewnętrznym i zewnętrznym), oparte na wymaganej od nich uległości i karności; 2) w zasadzie implikowało obowiązek ślepego posłuszeństwa wobec rozkazów kapłanów. Utrwalenie tych postaw w obyczajowości średniowiecza rzutowało również na relacje pozapenitencjarne. Stąd wielu ludzi pochodzących z gminy mogło błędnie przypuszczać, że każdy kapłan (niczym pan feudalny) jest panem życia i śmierci każdego chrześcijanina. Zważyć należy, że w warunkach tak ukształtowanej mentalności bezwzględne, ślepe posłuszeństwo mogło stanowić poważne zagrożenie duchowe, powodując popełnianie występków, zbrodni, tj. grzechów, np. na skutek wykorzystania seksualnego. Dorota Swertfeger w prawidłowo ukształtowanym sumieniu moralnym doskonale różnicowała dobro i zło. Nie pozwalała duchownym przekraczać granic przyzwoitości, pozbawić się czci i pod pozorem wymaganego posłuszeństwa wymuszać na sobie nieposłuszeństwa prawu Bożemu. Symptomatyczne zdarzenie miało miejsce w pierwszych latach jej małżeństwa, gdy „był z nią w domu jakiś duchowny wyższych święceń, który wydał jej się człowiekiem uduchowionym i dobrym. Któregoś dnia grzecznie się zjawiając, zdjął jej czepiec i pieszczotliwie dotknął jej szyi. A ona nic nie mówiąc, natychmiast wstała, oburzona i oblana potem, z przerażenia jego swawolną pieszczotą dotyku, odeszła od tego duchownego i na przyszłość w sercu go nie kochała. [...] z kolei gdy ów duchowny wchodząc bez jej wiedzy, znowu ją kusił wkładając nagle rękę pod szaty na jej gołe plecy, by zaspokoić swą żądzę, a ją gdyby może mógł, skłonić do niegodziwego czynu. Ona, zaraz zrywając się, nie przypasała miecza do swych bioder, lecz chwyciła kij, czyli wielką pałkę, i mocno go zbiła. «Kując tak grzbiet

---

<sup>27</sup> Ojciec Doroty Wilhelm Swarce był grobelnym i rolnikiem, nie zajmował się wychowaniem córek.

duchownego kusiciela nie popadła w klątwę kanonu, bo podnosząc rękę na duchownego nie biła z poduszczenia diabelskiego, lecz kierowana przez Ducha Świętego». Bezwstydnik więc, przez powściągliwą niewia-  
stę zawstydzony, zadrzał, osłupiał, zamilkł, odepchnięty, rzucił się do  
ucieczki i więcej jej nie kusił<sup>28</sup>. Bez wątpienia asertywność, tj. „jedno-  
znaczne, otwarte komunikowanie otoczeniu potrzeb i opinii; wymagając  
respektowania własnych praw przy poszanowaniu praw innych ludzi”<sup>29</sup>,  
była cechą bł. Doroty, niezbędną mistyczce w niebezpieczeństwach życia  
codziennego, a zwłaszcza podczas pielgrzymek.

Bezpośrednie, nadrzędne kierownictwo Ducha Świętego było fun-  
damentem życia duchowego błogosławionej od wczesnego dzieciństwa  
aż do śmierci. Kierownicy duchowi, obserwując fenomen Bożego pro-  
wadzenia tej osoby, stopniowo uczyli się wsłuchiwać w natchnienia  
Ducha Świętego i dostosowywać akty kierownicze do posłań i działań  
tchnienia w duszy tej penitentki, i w ten sposób ulegle służyć Bogu<sup>30</sup>.  
Rola kierowników duchowych jest odczytywanie zamiarów Bożych  
i prowadzenie dusz według Bożego zamysłu życzliwości. Natomiast  
Dorota w warunkach kapłańskiego kierownictwa odkrywała potrzebę  
aktywnego współuczestnictwa w procesie decyzyjnym, zachowania pew-  
nej samodzielności, roztropnego rządzenia danym jej przez Boga jako  
unikalny dar: rozległym wewnętrznym imperium<sup>31</sup>. W szczególności  
wtedy, gdy sam Duch Święty korygował błędy kierownicze ludzi, którym  
w porządku naturalnym i hierarchicznym Dorota podlegała; w okresach  
całkowitego opuszczenia przez ludzi i braku odpowiedniego spowiedni-  
ka oraz w warunkach udokumentowanych w procesie kanonizacyjnym  
prześladowań ze strony duchowieństwa. Pouczana wewnętrznie przez  
Ducha Świętego o sposobie naśladowania Pana, otrzymując wiele Bożych  
pouczeń i nakazów, uczyła się prawidłowo podejmować decyzje moral-  
ne, nie błędząc w wierze i nie popełniając błędów w wyborze. Krocząc  
w naśladowaniu i w zjednoczeniu z Chrystusem Oblubieńcem, zdołała  
prawidłowo przejść najtrudniejsze etapy życia (nadrzędne, samoistne  
kierownictwo Ducha Świętego).

---

<sup>28</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 104.

<sup>29</sup> L. Wiśniakowska, *Asertywność*, w: *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2005, s. 75b.

<sup>30</sup> Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów* [z krytycznego wyd. Fr. Hipler, „Analecta Bollandiana”, 2–4(1883–1885); „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, 6(1878), s. 148–183], tłum. J. Wojtkowski, Olsztyn 2012, s. 9–209.

<sup>31</sup> Tenże, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 300–302.

Cnotliwe życie, asceza, pokuta, posłuszeństwo i doświadczenie penitencjarne były elementami kształtującymi sylwetkę duchową mistyczki. Dobrze nauczona i nawykła do posłuszeństwa w praktyce kierownictwa duchowego nad sobą samą, szybko stała się zdolna do podejmowania zadań kierowniczych wobec innych osób, w tym również duchownych. Ten wymiar kierownictwa duchowego, stanowiący czynne kierownictwo duchowe, stanowi trzon analizy, podejmowanej w tym artykule.

Bez wątpienia Dorota Swertfeger podejmowała kierownictwo duchowe na mocy udzielonego jej przez Boga charyzmatu (kierownictwo charyzmatyczne), a nie na mocy święceń prezbiteratu. Analizować zatem wypada spektrum władzy wykonywanej przez błogosławioną<sup>32</sup> w zakresie tej posługi: czy istniała; a jeżeli tak, to jakie było jej: umocowanie, siła, skuteczność i inne znamiona. Kierownictwo duchowe bł. Doroty z Mątów rozpoznaje się zatem w określonych poniżej źródłach dorotańskich jako udzielony jej przez Tróję Świętą charyzmat, identyfikowany w teologii duchowości jako charyzmat dorotański. Dzieło kierownictwa duchowego wielu osób, realizowane przez nią jako narzędzie Boga – mocą Jego łaski i władzy – jest najważniejszym sposobem realizacji jej misji w Kościele powszechnym (misja dorotańska).

Ten problem badawczy nie został dotąd podjęty w polskiej teologii duchowości. Należy tego dokonać ze względu na potrzebę: 1) dostrzeżenia i opisu tego fenomenu w przestrzeni historycznej teologii duchowości; 2) opisu profilu dorotańskiego kierownictwa duchowego; 3) wyprowadzenia wniosków, użytecznych w praktyce pastoralnej i edukacyjnej, w szczególności w szkołach formacji duchowej, kształcących w tej specjalności zarówno mężczyzn (kierowników duchowych), jak i kobiety (kierowniczki duchowe), i formacji permanentnej kierowników. Stąd podjęto próbę

---

<sup>32</sup> Mistyczka była konsekrowana przez chrzest (6 II 1347). Przyrzeczenia chrzcielne potwierdzała do śmierci: całym życiem, aktami heroicznymi w małżeństwie (1363–1390) i dobrowolnie przyjętą formą życia eremickiego w kwidzyńskiej rekluzji (1393–1394). Mimo upływu czasu analogia do współczesnego życia konsekrowanego poddanego jurysdykcji biskupiej nasuwa tezę o możliwości odpowiedniego zastosowania w tych badaniach o posłudze władzy i autorytetu w kierownictwie dorotańskim normy z numeru 13a Instrukcji Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Posługa władzy i posłuszeństwa. Instrukcja „Faciem tuam, Domine, requiram”*, Kraków 2008, s. 23: „W życiu konsekrowanym władza jest przede wszystkim władzą duchową”. Zatem Dorota Swertfeger, będąc człowiekiem duchowym, posługiwała się z woli Bożej władzą duchową (nawet w stosunku do duchownych), gdyż jak podkreśla powyższa *Instrukcja* działać należy „w misji z wolnością dzieci Bożych”; miłość oznacza troskę o zbawienie bliźnich wszystkich stanów Kościoła, s. 29.

inicjacji deskrypcji tego problemu w celu udzielania odpowiedzi na pytanie: jakim kierownikiem duchowym była bł. Dorota.

### **3. Jakim kierownikiem duchowym była bł. Dorota?**

Naturalnie jako kobieta nie podejmowała posługi kierowniczej w porządku kapłaństwa hierarchicznego, lecz na mocy konsekracji chrzcielnej w porządku kapłaństwa powszechnego. Nie mogła zatem wykonywać kierownictwa w związku z udzielaniem wiernym sakramentu spowiedzi świętej. Jaki był profil jej kierownictwa? Żeby badać to zagadnienie, uprzednio należy określić: 1) ograniczenia: historyczne, obyczajowe, kulturowe, społeczne, eklezjalne, materialne, którym podlegała błogosławiona; 2) formy wykonywanego przez nią działania kierowniczego w poszczególnych bądź co najmniej najbardziej reprezentatywnych przypadkach kierownictwa; 3) podmioty, ku którym było skierowane jej działanie kierownicze; 4) skutki podjętych przez nią aktów kierownictwa duchowego; 5) cechy znamionujące podejmowane przez nią kierownictwo duchowe; 6) czas, w jakim aktywnie występowała w roli kierownika duchowego; 7) zakres jej aktów kierowniczych; 8) metody kierownictwa stosowane przez nią w posłudze. Zestawienie wniosków posłuży do opisu modelu tego profilu. Próba syntezy zostanie zamieszczona w zakończeniu.

Profil wykonywanego w praktyce kierownictwa duchowego, określają przede wszystkim cechy osobowościowe oznaczonego kierownika duchowego. Stąd analizie podlegają w pierwszej kolejności czynniki zewnętrzne, obiektywnie kształtujące osobowość i sylwetkę kierowniczą bł. Doroty Swertfeger.

Błogosławiona w teologii duchowości rozpoznawana jest jako należąca do kręgu duchowości germańskiej: pruska i pomorska mistyczka, pustelnica-rekluza, pokutnica, postnica, pielgrzymująca, stygmatyczka. Niewątpliwie, rodząc się z matki Kaszubki i ojca osadnika, przybyłego z Holandii, tj. Agaty i Wilhelma małżonków Swarcze (lub Swartze) i żyjąc w Prusach Krzyżackich, w mowie posługiwała się językami: dolnoniemieckim, staro-wysoko-niemieckim i kaszubskim<sup>33</sup>. Przeżyła swoje życie na terytorium Państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach na Wielkich

---

<sup>33</sup> Bł. Dorota rozmawiała z mieszkańcami Gdańska, tj. z osadnikami, sprowadzonymi przez krzyżaków z okolic Lubeki i Hamburga w języku dolnoniemieckim, zbliżonym do języka holenderskiego; z kolei z osiedleńcami z Niemiec Zachodnich w języku staro-wysoko-niemieckim, a z ludnością autochtoniczną, czyli wywodzącą się z plemion bałtyckich w języku słowiańskim, jakim był ówczesny język kaszubski.

Żuławach Malborskich (tzw. Wielkiej Żuławie)<sup>34</sup>, w diecezji pomezkańskiej, wzrastając jako dziecko i panna (1347–1363) w Mątowach Wielkich (niem. GroßMontau)<sup>35</sup>, okres małżeństwa i niemal dwa lata jako wdowa przeżyła w Gdańsku (1363–1391)<sup>36</sup>, rok próby pustelniczej (1392–1393) w Kwidzynie i okres rekluzji w pustelni-rekluzji przy katedrze pomezkańskiej w Kwidzynie (1393–1394)<sup>37</sup>.

W logice Bożego Miłosierdzia skomplikowane okoliczności, wynikające z mieszanego pochodzenia narodowościowego, bolesnych uwarunkowań historycznych i powikłanych kolei życia osobistego błogosławionej, miały znaczenie w stopniowym przygotowywaniu jej i wprowadzaniu w posługę kierownictwa duchowego wielu osób, reprezentujących wszystkie stany Kościoła. W czternastowiecznej Europie była to rola niebywała, biorąc pod uwagę jej płeć, przynależność stanową, brak święceń prezbiteratu, trudne małżeństwo i macierzyństwo przeżywane w Gdańsku łącznie z ukrytym życiem semi-eremickim w stanie ukrzyżowania woli i organicznego dojrzewania do pełnienia misji w rekluzji przy/w katedrze pomezkańskiej w Kwidzynie. Aby być zdolną przyjąć na siebie ciężar kierownictwa duchowego wielu osób, została przez Pana Boga hojnie wyposażona w dary: modlitwy mistycznej, czytania sumień (kardiognozji), bilokacji, proroctwa, macierzyństwa duchowego, licznych i głębokich ran od Boga (stygmatów męki Pańskiej)<sup>38</sup>. W ten sposób skonfigurowany zestaw darów Bożych stanowił unikalne, charyzmatyczne wyposażenie duchowe matki Doroty Swertfeger, ukierunkowane na pełnienie posługi kierownictwa duchowego jako podstawę realizacji jej charyzmatu. W jakim momencie został publicznie zaprezentowany wobec wielu świadków? Ujawnił się on w trudnych okolicznościach. Mimo publicznego ostracyzmu, prowokowanego przez oficjała

---

<sup>34</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 78.

<sup>35</sup> Po wielokrotnych zmianach nazw tej wsi, której pierwotna nazwa pochodzi od źródłosłowu, wywodzącego się ze staropruskiego imienia: *Montau*, nie używa się już poprzedniej nazwy urzędowej Mątowy, lecz Mąty, a rodzinna parafia błogosławionej, erygowana pod jej wezwaniem, znajduje się we wsi Mąty, położonej od 1945 r. w gminie Miłoradz, w powiecie malborskim, wchodzącym w skład województwa pomorskiego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>36</sup> Archidiakoniat gdański należał wtedy do oficjalatu pomorskiego, diecezji włocławskiej.

<sup>37</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 405–413.

<sup>38</sup> Tamże, s. 82–83, 93, 95, 101–102, 112, 113, 119–121, 123–126, 157–163, 171–172, 173–176. Zeznania świadków procesu kanonizacyjnego, dokumentujące i opisujące wymienione dary, w: *Acta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 325–326, 358, 376, 450–452, 477, 573, 603.



Święta Dorota z Mątów w stanie „mistycznego odnowienia serca” (w lewym dolnym rogu dom mistyczki w Gdańsku)  
(Heribert Reul, drzeworyt, źródło: „Heimatbrief der Danziger Katholiken”, 1957, nr 12, s. 7)

kurii diecezji wrocławskiej Henryka z Kamienia (Henricus de Lapide) i osób z nim związanych, w celu postawienia jej nieprawdziwych zarzutów popełnienia karanej śmiercią zbrodni błędnowierstwa (kacerstwa), mimo inwigilacji i tworzenia wokół niej atmosfery jakoby była obłąkana – Dorota Swertfeger nie lękała się stosu<sup>39</sup> i nie wycofała się z misji. Traktowana jako kobieta-heretyczka (*Katzerinne*), bł. Dorota oświadczyła: „ja nie błędzę i nie mogę błędzić, ponieważ mam jednego nauczyciela i mistrza, który mnie i wszystkich ludzi starannie kształtuje. A za to, co rzeczeni księża mi zarzucają, gotowa jestem chętnie umrzeć. I oby drewno zakupione zostało moim kosztem i żebym ja je musiała dźwigać, na spalenie mnie za moją wiarę”<sup>40</sup>. Waler jej niezłomnej wierności objawieniu Bożemu i tradycji apostołskiej; posłuszeństwo w wierze, czystość kultu Bożego i publiczne świadectwo wiary katolickiej, składane w warunkach prześladowań, wskazują, iż Dorota Swertfeger była również wyznawcą.

Syntezę jej eklezjalnego i społecznego sposobu funkcjonowania stanowiły następujące fakty. Błogosławiona od dzieciństwa pielęgnowała modlitwę mentalną (łac. *oratio mentalis*) i pokutę, której zakres wcześniej przekroczył granice zastrzeżone dla dzieci<sup>41</sup>. Podczas modlitwy była wolna od ostentacji i czczej dewocji<sup>42</sup>, na pierwszym miejscu stawiała wykonywanie aktów miłosierdzia względem duszy i ciała. Zawsze miała na celu dobro bliźnich. Zachowywała prawą intencję w wykonywaniu aktów kultu Bożego. Przez miłość, którą żywiła w duszy i wyrażała w poszczególnych aktach, podtrzymywała czysty zamiar uczczenia Najwyższego Majestatu Boga, czyniąc to w imieniu własnym, członków rodziny, sąsiedztwa i w imieniu wszystkich ludzi. Promieniowała Bogiem<sup>43</sup>. Na forum ze-

---

<sup>39</sup> W czasach bł. Doroty Gdańsk wchodził w skład ówczesnego archidiakonu pomorskiego (*Archidiakonatus Pommerellen*) biskupstwa wrocławskiego, tj. diecezji wrocławskiej, a lud Gdańska podlegał w zakresie jurysdykcji oficjałowi pomorskiemu. Jak wynika z zeznania świadka, ks. Mikołaja z Pszczółek, złożonego 27 czerwca 1404 r.: „rzeczona Dorota cierpiała prześladowania od swoich prałatów, mianowicie księdza Henryka z Kamienia pod ów czas oficjała kurii diecezji wrocławskiej i niektórych innych księży, ponieważ razem z rzeczoną oficjałem grozili Dorocie, że chcą ją spalić, ponieważ słyszeli, że niewiarygodne rzeczy są opowiadane o tej Dorocie, więc wierzyli, że ona błędzi” – *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 157–158, 160–161.

<sup>40</sup> Tamże, s. 161. Jana od Trójcy Przenajświętszej (M. Parcheniak), *Zmagania błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich z oficjałem pomorskim diecezji wrocławskiej Henrykiem z Kamienia*, StWł, 23(2021), s. 495–511, DOI: 10.52404/ttnwloc.stwl.23.26.

<sup>41</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 78–84, 86.

<sup>42</sup> Tamże, s. 78, 90.

<sup>43</sup> Tamże, s. 88–89.

wnętrznym jej zachowanie i postępowanie wobec ludzi budziło zainteresowanie jako niezwykle czyste i prawdziwe<sup>44</sup>. W ten sposób czyniła niewidzialnego Boga niejako widocznym dla innych. Tym samym dawała do zrozumienia środowisku, że bliższe przystąpienie do Boga żywego i rzeczywista komunია z Nim już na tym świecie jest możliwa. Zwracała uwagę otoczenia nadzwyczajnym głodem Najświętszej Eucharystii<sup>45</sup>. Ze względu na umiłowanie życia ukrytego<sup>46</sup> i wielkie obdarowanie Boże darem modlitwy mistycznej<sup>47</sup> była bacznie obserwowana<sup>48</sup>. Postrzegano ją jako tę, która: od wczesnego rana nawiedza kościoły i tam podejmuje przedłużoną modlitwę wewnętrzną na klęczkach<sup>49</sup>; słucha kazań<sup>50</sup>; żarliwie adoruje Najświętszy Sakrament; bardzo często przyjmuje Komunię Świętą; zbiera jałmużnę dla miłości Bożej, rozdając ją następnie ubogim<sup>51</sup>; stale pości i dręczy ciało wielkimi pokutami, które ukrywa przed światem. Obserwacje te były przedmiotem komentarzy<sup>52</sup>.

Prezentacja konkretnego wzorca postępowania wyzwała w otoczeniu mechanizm porównawczy. Prezentacja wzorca może wywoływać skutki pożądane z punktu widzenia wzrostu duchowego człowieka wtedy i tylko wtedy, gdy motywuje obserwatorów do: 1) afirmacji postrzeganego dobra; 2) wewnętrznego uznania, sformułowania i werbalizacji zamiaru naśladowania postaw, prezentowanych przez wzorzec; 3) realizacji zamiaru pozyskania niedostępnych dóbr duchowych; 4) zmiany myślenia i przemiany postępowania tj. nawrócenia. Przymiotem Boga jest piękno. Zachwyty, który On wzbudza, jest dźwignią wewnętrznych przeobrażeń. Dzięki protagoniście Boga żywego, który zostaje postawiony pośród Ludu Bożego niczym jasno płonąca świeca (por. Łk 8, 16), fascynuje, budzi podziw, staje się wzorcem postępowania; jawi się jako fenomen; pełni funkcję formatora wewnętrznego i animatora przemian duchowych (co jest sednem posługi kierownictwa duchowego) – Trójjedyny Bóg realizuje swoją wolę i rządzi: sam Pan Bóg kieruje ludźmi (Opatrzność Boża).

---

<sup>44</sup> Tamże, s. 83, s. 289.

<sup>45</sup> Tamże, s. 329.

<sup>46</sup> Tamże, s. 90.

<sup>47</sup> Tamże, s. 123.

<sup>48</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 157–163, 544.

<sup>49</sup> Tamże, s. 327–328.

<sup>50</sup> Tamże, s. 386.

<sup>51</sup> Tamże, s. 451.

<sup>52</sup> Tamże, s. 161.

Dorota Swertfeger prezentowała profil kierownictwa duchowego, który w uproszczeniu może wyrażać zasada: pragnąc naśladować Chrystusa Pana, którego nie widzisz – naśladowaj mnie, gdyż aktualnie mnie widzisz (towarzystwo w naśladowaniu Chrystusa). Błogosławiona udzielała rad i dyrektyw kierowniczych, które miały walor duchowych rozkazów. Nie były one dezyderatami, formułowanymi li tylko werbalnie, a bezskutecznymi w praktyce; lecz: 1) rozkazami kierowanymi do osób z całą stanowczością w imię Boże; 2) w większości przypadków były natychmiast internalizowane i podlegały wykonaniu. Były to dyrektywy mentalne (niewypowiedziane głosem słyszalnym dla otoczenia), jak również zwerbalizowane (adresaci słyszeli komunikaty z wykorzystaniem zmysłu słuchu). Skuteczność dorotańskiego kierownictwa duchowego jest specyficzną cechą jej misji w Kościele powszechnym (kierownictwo skuteczne).

Wolność w wypełnianiu misji chrześcijańskiej, którą mocno akcentuje współczesna teologia duchowości, była zupełnie obca duchowości chrześcijańskiej i antropologii średniowiecza. Towarzystwo duchowe kobiety innym ludziom było społecznie akceptowane, o ile pozostawało skrajnie, nieomal niewolniczo służebne i stale otwarte w przestrzeni praktycznie nieograniczonego dawstwa. Kobieta nie była społecznie postrzegana jako podmiot relacji, co nie było postrzegane jako błąd w antropologii i duchowości średniowiecza. Natomiast towarzystwo duchowe oparte na zasadzie parytetu ról społecznych, wzajemnego wspomaganie się w dążeniu ku wspólnemu dobru w ramach ról społecznych właściwych płci czy partnerstwa w imię wspólnego wzrostu duchowego – było społecznie nieakceptowalne w obyczajowości wieków średnich. Stąd Dorota Swertfeger dzieliła los kobiet swej epoki. Podlegała licznym ograniczeniom społecznym, obyczajowym, kulturowym i eklezjalnym. Nie była uprawniona do podejmowania żadnych czynności sądowych w celu rozszerzenia zakresu swoich uprawnień. Wyprzedzała swoją epokę dzięki wysokorozwiniętej świadomości ludzkiej wolności. Nauczyła się nie rezygnować z niczego, co jest dobre i co pochodzi od Boga pomimo przeszkód, które uniemożliwiają natychmiastowe podejmowanie konkretnych działań. Cierpliwe, nasycone modlitwą i pokutą wynagradzającą, wyczekiwanie na zmianę okoliczności i usunięcie przez Opatrzność Bożą przeszkód było jej metodą kierowniczą. Na drodze trudów i prześladowań nauczyła się stałego towarzystwa duchowego opartego na służbie wielu ludziom (towarzystwo służebne), ale nie bez równie intensywnego zaangażowania w ich wzrost duchowy (towarzystwo wychowawcze, mentorskie, duchowe). Dorota Swertfeger

ureczywistniała misję kierowniczą z dużą intensywnością w stosunku do wielu osób, społeczności miejskich i wiejskich, grup zawodowych, pielgrzymich, przedstawicieli wszystkich stanów Kościoła i rządzących państwami. Stanowo, Dorota Swertfeger jako kobieta wywodząca się z gminu, nawykła do ciężkiej pracy fizycznej i długotrwałego, radykalnego postu, żona, matka i wychowawczyni dziewięciorga dzieci, była kobietą silną (łac. *mulier fortis*), jednocześnie niepozbawioną wysokiego stopnia subtelności ludzkiej i duchowej, gdyż zachowała dziewictwo duchowe (łac. *virginitas spiritualis*), co w posłudze władzy i autorytetu czyniło ją wyjątkowo wnikliwą, mądrą i skuteczną (por. Mdr 7, 24). W szczegółowej analizie znamion dorotańskiego kierownictwa duchowego następnie przystępuje się do opisu kilku reprezentatywnych przypadków kierownictwa.

### **3.1. Bł. Dorota jako kierownik duchowy męża Wojciecha (Adalberta) Swertfegera**

Pierwszym rodzajem kierownictwa duchowego podejmowanym przez błogosławioną było kierownictwo małżeńskie, w stosunku do męża Wojciecha Swertfegera, od zawarcia związku małżeńskiego (1363) do śmierci męża (1390). Mistyczka podejmowała je z zachowaniem uległości i posłuszeństwa, jakie średniowieczna małżonka winna była małżonkowi na mocy sakramentu małżeństwa. Z męstwem i mocą, płynącą z wypełniania woli Bożej, Dorota Swertfeger przeprowadziła Wojciecha przez życie do śmierci, zapewniając mu opiekę przy zgonie, chrześcijański pogrzeb i modlitwę wstawienniczą po jego śmierci. Podstawą tego kierownictwa małżeńskiego było życie sakramentalne Doroty, heroiczne trwanie w związku małżeńskim mimo aktów przemocy i prześladowań w środowisku życia.

Błogosławiona Dorota z Mątów zamieszkała w Gdańsku, w diecezji włocławskiej, od dnia zawarcia związku małżeńskiego (15 VIII 1363) z płatnerzem Wojciechem (Adalbertem) Swertfegerem do dnia wyjazdu do Kwidzyna (27 IX 1391). Ich pobyt w Gdańsku miał charakter stały, ponieważ to miasto było centrum życia małżonków Swertfeger. W tym okresie wystąpiły kilkuletnie przerwy, obejmujące pielgrzymki do miejsc świętych<sup>53</sup>. W transkrypcji oryginalnych akt procesu kanonizacyjnego

---

<sup>53</sup> Przykładowo: „Doszli do eremitów mieszkających na wsi, która zwie się Finsterwalde (Einsiedeln). Tam obracali się przez rok i pół [przypis 13: Trzeba to liczyć od 12 X 1385 do około 25 III 1387, przy czym droga powrotna musi być razem wliczona]”, Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 131–133. Nie była to jedyna pielgrzymka małżonków. Pielgrzymo-

Doroty z Mąków, na oznaczenie Gdańska kilkaset razy użyto określenia: miasteczko Gdańsk. Wojciech Swertfeger nie trudził się wyrobem zbroi płytowych dla ludzi i koni oraz kolczug, ale przede wszystkim zajmował się ostrzeniem mieczy (miecznik)<sup>54</sup>. Niewątpliwie, ze względu na wiek dziewczyny, zawarcie małżeństwa wymagało zgody rodziców<sup>55</sup>. Jak wynika z *Akt procesu kanonizacyjnego Bł. Doroty z Mąków*: „wspomniana Dorota aż do siedemnastego roku ciało swoje niepokalane wiernie zachowała, i strzegąc je od wszelkiej zmayı, a duszę swą od wszelkiej żądy. Po wspomnianym roku, zwyciężona namowami rodziców i bliskich, uczciwemu mężowi z miasta Gdańsk, diecezji włocławskiej, złączona została małżeństwem”<sup>56</sup>. Małżeństwo Doroty i Wojciecha zostało zawarte wobec proboszcza Ottona w Mąkach dnia 15 sierpnia 1363 r., bez przymusu<sup>57</sup>. Potrzeby i oczekiwania małżonków były odmienne. Mąż Wojciech był nastawiony na konsumpcję i zysk. Według jego planów młoda i piękna małżonka<sup>58</sup> miała być w Gdańsku obiektem podziwu, a nawet zazdrości<sup>59</sup>; kluczem służącym do otwierania drzwi i szkatuł zamożnych domów<sup>60</sup>. Natomiast Dorota ciałem, duszą i duchem zwrócona była ku Bogu<sup>61</sup>;

---

wali wspólnie i oddzielnie. Bł. Dorota pielgrzymowała do Akwizgranu i do Rzymu na Wielki Jubileusz Roku 1390. Stąd nie tylko ten okres podlega odliczeniu, o ile celem badawczym miałyby być ustalenie rzeczywistego okresu przebywania Błogosławionej w Gdańsku. Okoliczność ta nie wpływa jednak na ustalenie czasu zamieszkiwania bł. Doroty z w Gdańsku na zasadzie pobytu stałego. Niewątpliwie, aż do czasu wyjazdu do Kwidzyna, Gdańsk stanowił centrum życia Błogosławionej.

<sup>54</sup> Tamże, pkt. 21, s. 370.

<sup>55</sup> Ojciec Doroty Wilhelm Swarcze zmarł w roku 1359, por. Jan z Kwidzyna, *Kalendarium*, w: *Żywot Doroty z Mąków*, s. 406. Sytuacja ekonomiczna rodziny Swarcze uległa pogorszeniu. Ciekawostką jest zasada, określona w wilkierzu z Chełmna z roku 1400 (A. Semrau, *Die Willkür der Stadt Kulm von etwa 1400*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”, 35(1927), s. 36 „ożenek przed 24 rokiem życia mógł nastąpić jedynie za zgodą rodziców. Gdy córka wyszła za mąż przed ich ukończeniem, to traciła wszystkie prawa do majątku rodziców, «alze ab sy tot were»”, Z.H. Nowak, *Dziecko w rodzinie mieszczańskiej Państwa Krzyżackiego*, w: *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. Z.H. Nowak, A. Radziwiński, Toruń 1998, s. 103–113. Mimo iż zamążpójście bł. Doroty nastąpiło w Mąkach Wielkich, a nie w Chełmnie i trzydzieści siedem lat wcześniej niż wydanie tego wilkierza, to jednak zwyczaję zakorzenione w mentalności diecezjan stawały się podstawą regulacji prawa małżeńskiego, określonej w tym wilkierzu.

<sup>56</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mąków od 1394 do 1521*, s. 60.

<sup>57</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mąków*, s. 406.

<sup>58</sup> Tamże, s. 103.

<sup>59</sup> Tamże, s. 88.

<sup>60</sup> Tamże, s. 129.

<sup>61</sup> Tamże, s. 112–113, s. 119–121.

wszędzie zajęta była bogomyślnością<sup>62</sup>. Osią ich wspólnoty małżeńskiej było rodzicielstwo dziewięciorga dzieci: pięciu chłopców i czterech dziewczynek w ciągu osiemnastu lat, tj. od jesieni 1366 r. do listopada 1384 r.<sup>63</sup> Wojciech wspomagał żonę jako piastun i karmiciel dzieci przynajmniej na początku małżeństwa<sup>64</sup>. Z upływem czasu nie dawał już matce Dorocie żadnego wsparcia małżeńskiego, a dzieciom troski ojcowskiej. Dorota Swertfeger wytrwała w małżeństwie mimo jego agresywnego zachowania oraz przemocy fizycznej i psychicznej. Wojciechowa gra pozorów manifestowała się przez demonstrowanie przed ludźmi aktów dobrze przeżywanego chrześcijaństwa i troski o rodzinę przy jednoczesnym poniżaniu, biciu, obciążaniu żony męskimi zadaniami<sup>65</sup>, zaniedbywaniu właściwej opieki nad nią w niedyspozycjach, chorobie i połogu. Wojciech Swertfeger nie spełniał odpowiedzialnie zadań męskich, wpisanych w rolę głowy rodziny, męża i ojca. Jego akty pobożności nie miały przełożenia na prawe, męskie postępowanie<sup>66</sup>. Nie uczestniczył w procesie wychowawczym dzieci. Szukał popleczników przeciwko żonie. W karczmach i wśród duchownych szerzył plotki i oszczerstwa przeciw żonie, aby ją zniesławiać. Dokumenty źródłowe są niewystarczające do zbadania rzeczywistych przyczyn jego złego postępowania. Nie wiadomo, czy zdradzał żonę. Bardzo chętnie uczestniczył w zabawach tanecznych, korowodach. Pił alkohol<sup>67</sup>. Nie można wskazać alkoholizmu jako jedynej przyczyny jego dysfunkcji życiowej. Wiele razy obserwowano u niego napady szału. Był cholerykiem impulsywnym. Istnieją podstawy do prowadzenia historycznych analiz medycznych w kierunku badania typu zaburzeń jego osobowości, stawiania hipotez o chorobie afektywnej dwubiegunowej bądź innych psychozach. Źródła bowiem wyraźnie

---

<sup>62</sup> Tamże, s. 289–313.

<sup>63</sup> Tamże, s. 99.

<sup>64</sup> Tamże, s. 114.

<sup>65</sup> „Mąż, udając się w drogę i zwalniając woźnicę, samą służebnicę Bożą zrobił woźnicą, która nałożony sobie obowiązek pokornie i życzliwie spełniając, w krótkiej tunice idąc przez błoto, wóz prowadziła, czyściła, smarowała, konie poiła, karmiła, do wozu zaprzęgała i starannie spełniała wszystko inne, co do woźnicy należy, wioząc na wozie [...] jedyną swą córkę i męża przez ziemie, lasy, wioski, miasteczka i miasta, w których ludzie zbiegali się gromadnie, chcąc zobaczyć dziwne widowisko”. Tamże, s. 131.

<sup>66</sup> „Po dokonanej przez rozbójników grabieży mienia rodziny Wojciech Swertfeger ponieważ nie mógł iść we własnej osobie, zmusił służebnicę Chrystusa, swą żonę, której dołączył służę, aby poszła i odzyskała, to co zabrano. [...] W drodze znosić musiała wiele zniewag, będąc traktowaną jak ladacznica [...] oraz zagrożenie zhańbienia i śmierci”. Tamże, s. 130–131.

<sup>67</sup> Tamże, s. 129.

wskazują na występującą u niego sekwencję zmienności okresów manii i silnej depresji<sup>68</sup>. Był człowiekiem niewierzącym, chrześcijaninem tylko z nazwy. Nie prowadził żadnej poważnej pracy wewnętrznej. Żona Dorota znosiła: 1) przemoc, np. pętanie jej „więzami i łańcuchami”<sup>69</sup>, 2) „napady szału i bicie”<sup>70</sup>, 3) „surowość i chłostę”<sup>71</sup>, 4) ciężkie zniewagi męża po 1378 roku<sup>72</sup>, 5) „znęcanie się męża”<sup>73</sup>, zwłaszcza przez naruszanie jej integralności cielesnej bez jej woli i wymuszanie na niej aktów seksualnych<sup>74</sup>.

Dorota nauczona przez Boskiego Oblubieńca dobrze rozumiała potrzebę doprowadzenia go do źródła Bożej miłości: w modlitwie i sakramentach. Podjęła wobec męża kierownictwo duchowe przez: udzielane mu wsparcie: psychiczne, fizyczne i duchowe<sup>75</sup>; zastępstwo w pracy na utrzymanie; dawanie dobrego przykładu (towarzyszenie służebne); znoszenie prześladowań (towarzyszenie ekspiacyjne); dobrowolną pokutę podejmowaną jako wynagrodzenie i zadośćuczynienie za winy i grzechy własne i męża<sup>76</sup>; podejmowanie wielkich umartwień<sup>77</sup>; zapieranie

---

<sup>68</sup> Co w sposób oczywisty stanowiło podstawę jego niezdolności do pracy zarobkowej, której w średniowieczu nie orzekano. Naturalnie, nie mogło to ująć uwadze klientów Swertefera i środowiska, i było przyczyną bankructwa.

<sup>69</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 114.

<sup>70</sup> Tamże, s. 114; „Pewnego razu, gdy nie mogła łatwo uspokoić małej córeczki od płaczu, mąż rąbnął ją w głowę mocnym uderzeniem ręki, tak ciężko ją krzywdząc, że ludzie widzący wpadli w osłupienie, a gospodyni w płaczliwy lament. Ona zaś zniosła z radością chociaż uraz był tak wielki, że wiele lat to odczuwała”. Tamże, s. 131; „Podchodząc do niej, rozjuszony, uderzając jej pierś mocnymi kulakami, puścił krew, która wiele następnych dni widoczna była wypływana ze śliny. A jednak niewiasta żadnego szemrania ani skargi na to do innych nie kierowała, lecz pogodnie znosiła”. Tamże, s. 136.

<sup>71</sup> Tamże, s. 136.

<sup>72</sup> Tamże, przypis 22, s. 114.

<sup>73</sup> Tamże, s. 137.

<sup>74</sup> Tamże, s. 331–332, 370.

<sup>75</sup> Była przez świadków procesu kanonizacyjnego opisana jako: „trzeźwa, skromna, pokorna, grzeczna, łagodna, pogodna, spokojna, wszystko wyjaśniając na lepsze w żadnych osądach nie lekkomyślna, bardzo uczciwego i świętego życia, i wobec Boga wszelkiej pożyźności pełna”, *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 66–67. Przejawem wsparcia małżeńskiego było to, że Dorota inicjowała, organizowała i odpowiadała za pielgrzymki do miejsc świętych, na które zabierała małżonka, jak zaznaczono przy drugiej: „by poza krewieństwem i zgiełkiem szalejącego świata zdobyła stosownie swego męża dla Pana, a siebie przy nim spokojniej ustaliła”, Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 130. Mistyczka ofiarnie i heroicznie umacniała świętość węzła małżeńskiego.

<sup>76</sup> Tamże, s. 85–86.

<sup>77</sup> Tamże, s. 101–102.

się siebie<sup>78</sup>; posty<sup>79</sup>, pielgrzymowanie: wspólnie i indywidualnie<sup>80</sup>, dobrowolne wykonanie aktu heroicznego przez przyjęcie na siebie ciężkich, zagrażających życiu chorób, z pełnym poddaniem się woli Bożej w intencji przemiany wewnętrznej męża (heroiczny akt miłości); pielgrzymkę do Rzymu podjętą w końcu sierpnia 1389 r., zakończoną powrotem do Gdańska w dniu 15 maja 1390 r.<sup>81</sup> Mistyczka doprowadziła swego męża do nawrócenia<sup>82</sup>. W czasie jej ostatniej pielgrzymki, mąż Wojciech aż do śmierci, około dnia 16 lutego 1390 r. pozostawał – co wyjednała swoim wstawiennictwem nieobecna przy mężu Dorota – pod opieką duszpasterską doświadczonego spowiednika ks. Mikołaja z Pszczółek, który był obecny na jego pogrzebie<sup>83</sup>. Asystencja duchowa Doroty nie zakończyła się z chwilą śmierci męża. Dorota intensywnie pokutowała w intencji rychłego oczyszczenia męża i osiągnięcia szczęścia w niebie<sup>84</sup>.

### **3.2. Bł. Dorota z Mątów jako kierownik duchowy córki Gertrudy, mniszki z Chełmna**

Drugim rodzajem kierownictwa duchowego, podejmowanym przez Dorotę Swertfeger, było kierownictwo rodzicielskie dziewięciorga dzieci, które zrodziła w małżeństwie z Wojciechem. Najważniejszą formą rodzicielskiego kierownictwa było usilne staranie o duchowe zrodzenie swoich dzieci. W źródłach dorotańskich najlepiej zostało opisane matczyne kierownictwo, podejmowane w stosunku do córki Gertrudy. Podobnie jak rodzice Agata i Wilhelm, Dorota w małżeństwie z Wojciechem urodziła dziewięcioro dzieci, począwszy od października roku 1366<sup>85</sup>. W latach 1367–1378 „czworo dzieci umarło młodo”<sup>86</sup>. W roku 1383 wskutek zarazy w Prusach zmarła następna czwórka dzieci<sup>87</sup>. Z dziewięciorga dzieci

---

<sup>78</sup> Tamże, s. 171–172. Z powodu nadmiaru cierpienia Dorota oddalić się chciała. Ważnym poleceniem kierowniczym, dyscyplinującym Dorotę do wytrwania w pełnieniu woli Bożej w duchu całkowitego zaparcia się siebie, był udzielony Dorocie przez ks. proboszcza Einsiedeln 20 stycznia 1387 r. zakaz opuszczania małżonka. Tamże, s. 408.

<sup>79</sup> Tamże, s. 83.

<sup>80</sup> Tamże, s. 116, 133–134, 149–152, 408–409.

<sup>81</sup> Tamże, s. 409.

<sup>82</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 542.

<sup>83</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 409.

<sup>84</sup> Tamże, s. 409.

<sup>85</sup> Tamże, s. 405–406.

<sup>86</sup> Tamże, s. 407.

<sup>87</sup> Tamże, s. 116, 407.

przeżyła jedynie córka Gertruda, z urodzenia gdańszczanka. Została ochrzczona 17 marca 1380 r.<sup>88</sup> Dorota Swertfeger w wieku 33 lat była dojrzałą matką i wychowawczynią. Zawierzyła rodzinę Opatrzności Bożej. Powierzywszy czteroletnią Gertrudę opiece bardziej uduchowionych przyjaciół<sup>89</sup>, dnia 29 maja 1384 r. udała się wraz z Wojciechem do Akwizgranu, a potem do Finsterwald (Einsiedeln) w Szwajcarii<sup>90</sup>. Powrót małżonków do Gdańska nastąpił 11 listopada 1384 r. Jak wynika z opisu Jana z Kwidzyna: „I ta córka, jedyna ocalała, została mniszką”<sup>91</sup>. Gertruda w dzieciństwie często była pozbawiona opieki rodziców i podczas ich pielgrzymek pozostawała po opieką pobożnych, lecz obcych ludzi. W ten sposób matka Dorota stopniowo uczyła ją: dobrego funkcjonowania społecznego w licznej i niespokrewnionej z nią wspólnotie chrześcijan; cichej egzystencji w środowisku osób, w którym mała uczyła się być posłuszna i pomocna; pogodnego znoszenia skrajnej nędzy i wielu niebezpieczeństw; zawierzania się Opatrzności Bożej; pielęgnowania pamięci obecności Bożej; zaufania Bożej miłości, strzeżenia zmysłów i przeżywania spraw w łączności z Panem Jezusem bez komunikowania tajemnic życia wewnętrznego otoczeniu; przeżywania rzeczywistości w licznej społeczności, która nieustannie rani, a jednak stymuluje wzrost duchowy, ale również do odkrywania przy sobie aktualnej obecności Matki Pana w niebezpieczeństwach<sup>92</sup>. W kierownictwie rodzicielskim matka Dorota nie była posesywna. Wskutek zgonów ośmiorga dzieci pojęła, że potomstwo jest darem Boga, który jest Panem życia i śmierci. Stąd bez sprzeciwu pozwalała Bogu rządzić ludźmi.

Specyficzną formułą jej rodzicielskiego kierownictwa duchowego wobec Gertrudy była wczesna inicjacja przedwstępnej formacji zakonnej małej do życia zakonnego we wspólnotie mniszej (*cenobium*). Elementami matczynego kierownictwa wobec Gertrudy były: 1) eliminowanie nadmiernej dziecięcej wrażliwości i wyłącznego przywiązania do matki, mogących stanowić w przyszłości podstawę do niewłaściwego przeczulenia w relacji matka – córka, egzaltacji, niezdolności do samodzielnego życia i podejmowania trwałych decyzji, nieumiejętności przyjmowania zmian,

---

<sup>88</sup> Tamże, s. 407.

<sup>89</sup> Tamże, s. 116.

<sup>90</sup> Tamże, s. 407.

<sup>91</sup> Tamże, s. 100.

<sup>92</sup> Tamże, s. 134–135.

niezdolności do życia w zmieniającej się rzeczywistości, 2) wychowanie do uległości i posłuszeństwa w domu rodzinnym oraz życia w niebezpieczeństwach i trudzie na pielgrzymiej drodze, 3) uczenie córki prac domowych i gospodarczych; 4) wychowanie do praktyki stałej modlitwy wewnętrznej, trwania w bogomyślności i długomyślności, stałej i pogłębionej praktyki sakramentalnej oraz korzystania z kierownictwa duchowego doświadczonych prezbiterów. Matka płynnie formowała Gertrudę do poddawania się woli Bożej w każdych okolicznościach. W ten sposób położyła dobry fundament pod życie mnisze córki. Gertruda wstąpiła do klasztoru mniszek w Chełmnie<sup>93</sup>. Jak wynika z zeznania kustosa Jana z Tywęż, złożonego w dniu 7 maja 1405 r., córka-mniszka<sup>94</sup> przyszła do katedry pomezkańskiej odwiedzić matkę, której „długi czas nie widziała, [...] znalezionej padła z płaczem w objęcia na szyję z wielkiej radości. Ta zaś czcigodna oblubienica, pani Dorota, nieporuszona trwała na modlitwie, nie podniosła się do córki, wciągnięta w stałą modlitwę zlekceważyła pociechę córki, dlatego że pałała pociechą Stwórcy”<sup>95</sup>. Matczyny przykład pouczył początkującą, że: 1) Pan Bóg jest najważniejszy i nieumniejszonej czci godzien; 2) modlitwa stanowi zasadę życia i jest niezwykle cenna; 3) Bóg na sądzie zażąda rachunku ze czci, jaką dusza darzyła Go na modlitwie; 4) z modlitwy kontemplacyjnej powinny wypływać wszelkie czyny chrześcijańskie. Ogołocenie, które stało się udziałem córki, było elementem jej oczyszczenia w macierzyńskim kierownictwie duchowym. Zarazem Gertruda mogła widzieć, jaką pociechą Pan darzy dusze wierne. Zdarzenie to motywowało córkę do naśladowania matki w celu naśladowania Chrystusa.

Podstawowym dokumentem źródłowym dotyczącym kierownictwa nad Gertrudą był list podyktowany mistrzowi Janowi z Kwidzyna przez niepiśmienną Dorotę w kwidzyńskiej rekluzji (1392–1394), adresowany do córki Gertrudy, mniszki w Chełmnie<sup>96</sup>. Zachowany fragment listu stanowi modlitwę Doroty, skierowaną do Chrystusa Pana, której formułę i ducha

---

<sup>93</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 409 i *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 452 zgodnie podają, że był to klasztor benedyktynek w Chełmnie. Inaczej, a mianowicie jako klasztor cysterek określa go w okresie życia s. Gertrudy Swertfeger, J. Domaśławski, *Kościół i dawny klasztor cysterek w Chełmnie*, Warszawa 1983, s. 6 i 9.

<sup>94</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 540, jednak świadek mylnie podał imię córki Doroty jako Elżbieta, zamiast Gertruda.

<sup>95</sup> Tamże, s. 540.

<sup>96</sup> *Liturgia godzin*, t. 3, Poznań 1987, s. 1265–1266.

matka pragnęła wpoić swojej córce. Zalecała jej: stałą pamięć na dzieła Boże; trwanie w obecności Bożej; oddawanie najwyższej czci Bogu nieskończonego majestatu; dążenie do ustawicznego wzrostu w doskonałym poznawaniu Boga, żarliwości, gorliwości, radości i męstwem w pełnieniu najdroższej woli Bożej; przygotowywanie i umacnianie woli; trwanie w nieustannej prośbie o rozjaśnienie pamięci duszy, o objęcie w wyłączne posiadanie jej przez Pana Jezusa, o rozwój zmysłów wewnętrznych duszy: słuchu, wzroku, smaku, powonienia oraz o oczyszczenie i oświecenie ducha łaską, trzema cnotami teologicznymi, czterema cnotami kardynalnymi, siedmioma darami Ducha Świętego, ośmioma błogosławieństwami i pełną doskonałością, aby w każdej chwili być Panu posłuszną. Wskazała córce potrzebę odczuwania i rozpamiętywania ran grzechów, ich zła i zgubnych następstw. Ponadto zaleciła córce nieustanną modlitwę błagalną (dzienną i nocną), ukierunkowaną na spełnianie Bożych pragnień, miłość, wielbienie i poznawanie upodobań Boskiego Oblubieńca, strzeżenie siebie, unikanie zła, przyłgnięcie do Pana tak, by zdołać kroczyć wąską ścieżką, wiodącą do życia wiecznego<sup>97</sup>. Postawa rekluzy okazuje się symptomatyczna dla rozwoju monastycznego kierownictwa duchowego: oto pustelnica-rekluza nauczała i kierowała mniszką, żyjącą w *cenobium* i podlegającą władzy swej opatki. Dlaczego? Z pewnością s. Gertruda po powrocie przedłożyła dokument opatce i siostronom kapitulnym. Zatem spełnił on rolę dokumentu, kształtującego wspólnotę wewnątrznie w znaczeniu kierowniczym. Instytucja życia pustelniczego została bowiem ustanowiona przez Trójcę Świętą m.in. w celu wykonywania funkcji rodzicielstwa duchowego oraz intensyfikacji kierownictwa duchowego w stosunku do mnichów i mniszek (cenobitów i eremitów). Dobrze przeżywane życie eremickie jest wyższe od życia cenobickiego o tyle, o ile pustelnicy rzeczywiście żyją zgodnie z profesją pustelniczą, a nie na sposób światowy.

### **3.3. Bł. Dorota z Mątów jako kierownik duchowy Małgorzaty Krzyżborskiej**

Sześćdziesięcioletnia gdańszczanka<sup>98</sup>, rówieśniczka i przyjaciółka Doroty, wdowa Małgorzata Krzyżborska<sup>99</sup>, pochodziła ze wsi Mątowy<sup>100</sup>

---

<sup>97</sup> Tamże, s. 1266.

<sup>98</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 146.

<sup>99</sup> Tamże, s. 147.

<sup>100</sup> Tamże, s. 146.

i znała zarówno Dorotę, jak i rodzinę Doroty od dzieciństwa<sup>101</sup>. Po całym doświadczeniu przyjaźni łączącej obie kobiety, która wytrzymała próbę czasu<sup>102</sup>, Małgorzata wspominała Dorotę jako mistrzynię życia ukrytego. Dotyczyło to zachowania przez błogosławioną przez całe życie w tajemnicy zarówno praktyki umartwień, jak i istnienia na jej ciele „ran współcierpienia”<sup>103</sup> i przyjmowania ran od Boga. Co do umartwień większych i ran łaski, Małgorzata zeznała, że Dorota „tak cennego skarbu nie nosiła jawnie, lecz jak mogła ukrywała”<sup>104</sup>. Świadczy to o wysokim stopniu opanowania, pokory, wierności łasce zachowywania tajemnic królewskich przez ściśle przestrzeganie zasad klauzury duchowej<sup>105</sup>, ogromnym męstwem i cierpliwością w stanie czterdziestoletniego sprzężenia cierpień: fizycznych, psychicznych i duchowych<sup>106</sup>. Jak wynika z zeznania Małgorzaty, Dorota zdobyła się zaledwie kilka razy na ogólne stwierdzenie, że „są ludzie, którym Bóg zadaje rany łaski, Boże i wielkie”<sup>107</sup>. Przyjaźń łącząca Dorotę i Małgorzatę<sup>108</sup> dawała drugiej możliwość: 1) obserwacji życia Doroty wśród dziewcząt, gdańskich mężatek i wdów<sup>109</sup>; 2) stałego porównywania własnych działań i postaw z aktami i postawami, prezentowanymi przez Dorotę. Dawało to Krzyżborskiej możliwość: bieżącej konfrontacji w przestrzeni całego życia Doroty; korekcji swoich intencji, zachowań i postaw, o ile zechciałaby ją podjąć; błogosławiona wykonywała zatem kierownictwo przykładu i duchowo towarzyszyła Małgorzacie i ich środowisku. Było to możliwe dzięki płynnej, dobrej i nieprzerwanej relacji między tymi kobietami. Utrzymanie relacji, w obiektywnie trudnych warunkach, byłoby niemożliwe bez uprzedniej łaski Opatrzności Bożej, wykazanej trzykrotnym wezwaniem Małgorzaty do wzięcia udziału w procesie Doroty<sup>110</sup>. Relacja nie utrzymałaby się do końca życia Doroty, gdyby

---

<sup>101</sup> Tamże, s. 147.

<sup>102</sup> Tamże, s. 146–151.

<sup>103</sup> Tamże, pkt 5, s. 65: „Serdecznie pragnąc z żaru miłości, którą żywiła do naszego ukrzyżowanego Zbawiciela, by w niej nie było żadnego członka, który by nie miał rany wyraźnie z Męką Pańską współcierpiącej”.

<sup>104</sup> Tamże, s.147. Rany utrzymywały się przez czterdzieści lat. Tamże, s. 65.

<sup>105</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 87.

<sup>106</sup> Tamże: Dorota słyszała Chrystusa Pana, który określił jej życie jako „nie ludzkie – to znaczy rzadkie i niesłychane”.

<sup>107</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 147.

<sup>108</sup> Tamże, s. 146–151.

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> Tamże, s. 146.

mistyczka okazywała się osobą niewiarygodną, zaburzoną lub wykazywała objawy psychotyczne<sup>111</sup>. Dorota była osobą otwartą, relacyjną, bezsłownie zachęcała otoczenie do zjednoczenia z Bogiem. W okresie rekluzji mistyczka nie musiała podtrzymywać tak wielu relacji. Wypełniłaby powołanie rekluzy, porzeczając na wstawiennictwie i pokucie wynagradzającej w intencjach przychodzących pielgrzymów. Posunęła się jednak w praktyce kierownictwa duchowego w kwidzyńskiej pustelni „do posługi pocieszenia: z tych udęczonych, strapionych nikt nigdy nie odszedł od niej bez osobliwej pociechy duszy i ciała [...], którzy byli w udęczkach i mieli do niej ucieczkę, że zostali pocieszeni, lecz nie jednakowym sposobem, ponieważ jeden więcej, drugi mniej został pocieszony, bo znała usposobienie tych, którzy do niej napływali”<sup>112</sup>. Krzyżborska znała okoliczności i wydarzenia dzieciństwa i panieństwa<sup>113</sup>, małżeństwa<sup>114</sup>, które obie kobiety przeżywały w Gdańsku<sup>115</sup>. W naocznej obserwacji i ocenie Małgorzaty sposób życia Doroty był: prawdziwy, wiarygodny, wypróbowany, przejrzysty, godny naśladowania, służył wielu jako narzędzie wzrostu duchowego.

Wpływ duchowości dorotańskiej na Krzyżborską wzrastał po śmierci Doroty. O ile bowiem Dorota była dla Małgorzaty podporą w okresie małżeństwa, wdowieństwa i pielgrzymowania do miejsc świętych<sup>116</sup>, o tyle bardziej oddziaływanie Doroty na Małgorzatę nasilało się po śmierci Doroty<sup>117</sup>, gdy w duszy Małgorzaty z ogromną siłą doszło do konfrontacji z bogatą w łaski i cuda duchowością Doroty<sup>118</sup>, uprzytomnienia jej etapów i składników, werbalizacji wniosków w zeznaniach świadka w toku procesu kanonizacyjnego. W teologii duchowości jest to klasyczny przykład

---

<sup>111</sup> Tamże, s. 149.

<sup>112</sup> Tamże, s. 150.

<sup>113</sup> Tamże, s. 147.

<sup>114</sup> Tamże, s. 148.

<sup>115</sup> Tamże, s. 149.

<sup>116</sup> Tamże.

<sup>117</sup> Tamże, s. 152: „widziała pisarzy w katedrze pomezkańskiej spisujących cuda uczynione różnym osobom. Te cuda spisane w pewnych księgach przechowywane są w katedrze pomezkańskiej [...]. W minionych czasach widziała, tak jak dziś widzi, i widziała ludzi płci obojga, zlecających katedrze pomezkańskiej spisanie cudów im uczynionych. Te cuda mnożą się z dnia na dzień, jak jest artykułowane”.

<sup>118</sup> Tamże: „Te cuda mnożą się z dnia na dzień, jak jest artykułowane. I to powiedziała jest pospolite i znane po całej ojczyźnie pruskiej i o tym jest pospolita wieść i sława. [...] słyszała, że małżonka Witolda, księcia Litwy odwiedziła grób błogosławionej Doroty i tam złożyła ofiary. [...] wierzy, iż cuda są od samego Boga oraz że rozpalają i rozpalają, jak jest artykułowane, pobożność w ludzie stron pruskich, a ufa, że także stron niewiernych”.

kierownictwa duchowego wykonywanego przez Boga *post mortem* kierownika duchowego, gdy w duszy kierowanych Duch Święty momentalnie lub etapowo dokonuje reasumpcji przeżyć i punktacji istotnych składników towarzyszenia duchowego; obiektywizuje całe spektrum przeżycia duchowego w tym kierownictwie; syntetyzuje zasadnicze, kierownicze przesłanie duchowe; intensyfikuje łaskę wskazując na nieobżałowany i nieodpokutowany grzech i wzywa do podjęcia pokuty; niekiedy poucza wewnątrznie o dalszych etapach drogi. Kościół święty walczący, cierpiący i triumfujący jest jeden, między członkami istnieje stała więź w Mistycznym Ciele Chrystusa – powyższe zjawisko następuje na skutek wstawiennictwa zmarłego kierownika duchowego u Boga za osobami kierowanymi. Bóg objawia tymże nową perspektywę wyrażoną wielozłonową dyrektywą kierowniczą: zapamiętajcie – rozważcie – wzmocnijcie się w praktyce cnót chrześcijańskich – nauczcie tych, którymi teraz kierujecie. Aczkolwiek trudno mówić o kierownictwie pośmiertnym (bo z chwilą śmierci kierownika zaleca się modlitwę, post i poszukiwanie odpowiedniej osoby następcy), to jak widać zmarły kierownik duchowy przez wstawiennictwo wciąż ma znaczny wpływ na przyjęcie łask Bożych przez dotąd kierowanych. Był kanałem łask Bożych za życia i w pewien sposób nadal nim pozostaje. Jest to istotny rys dorotańskiego kierownictwa duchowego, ważny w opisie profilu wstawienniczego tego kierownictwa. Doskonale widać na przykładzie Małgorzaty Krzyżborskiej, że wskutek trzykrotnego wezwania jej na świadka w procesie, doszło do głębokiej internalizacji nauczania Doroty, adresowanego do Małgorzaty, a przez jej świadectwa zawarte w zeznaniach – adresowanego do wszystkich (publiczny charakter procesu kanonizacyjnego i publiczna proklamacja świętości przez podniesienie relikwii). Tu ujawnia się nowy rys kierownictwa dorotańskiego, którym jest kierownictwo o profilu nauczycielskim (kierownictwo nauczycielskie). Biblijnie streszcza je proklamacja: „Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki i na zawsze” (Dn 12, 3). Reflektując, że ten werset Kościół święty w formie aklamacji liturgicznej dedykuje doktorom Kościoła – zważyć należy, że kierownictwo duchowe Doroty Swertfeer istotnie było kierownictwem duchowym nauczycielskim – tj. doktorskim. Doktorski profil dorotańskiego kierownictwa duchowego powinien skłonić specjalistów do podjęcia dyskusji naukowej na temat praktycznych możliwości podjęcia działań prawno-kanonicznych, mających na celu ogłoszenie doktoratu Kościoła i patronatu Europy bł. Doroty z Mątfów, która od średniowiecza czczona

jest jako święta. Biorąc pod uwagę pewność i wzniosłość chwały świętości tej pomorskiej mistyczki oraz potrzebę jej wstawiennictwa (o ocalenie współczesnej Europy oraz cywilizacji łacińskiej od zagłady) w nielicznym dotąd gronie patronek Europy.

### **3.4. Bł. Dorota jako kierownik duchowy Meczy Hugisch**

Chrystus Pan i Matka Najświętsza znośli z miłością obecność zdrajcy Judasza z Kariotu we wspólnocie apostołskiej (por. J 12, 4; 13, 21–30; Mt 26, 47–50; 27, 3–10). Analogicznie, w duchu naśladowania Chrystusa, bł. Dorota z Mątów zносиła obecność inwigilatorce Meczy Hugisch. Pochodziła ona z Gdańska. Była rówieśniczką Małgorzaty Krzyżborskiej, podstawioną przez gdańskich antagonistów mistyczki do dyskretnego śledzenia Doroty na każdym kroku, tj. kontrolowania w dzień i w nocy<sup>119</sup> jej prawdziwych poczynań, nawyków i ukrytych zachowań, w celu systematycznego raportowania stanu faktycznego duchownym zleceniodawcom. Kobieta ta znała nawyki higieniczne błogosławionej, ponieważ systematycznie podglądała Dorotę<sup>120</sup>, przeszukiwała rzeczy osobiste i łóżko Doroty co najmniej od roku 1389<sup>121</sup>. Dorota była indagowana przez Meczę Hugisch w sprawach dotyczących objawień. Jak wynika z zeznania procesowego zdrajczynie, ta wyznała, że „Dorota nie chciała niektórych tajemnic wyjawić. A chociaż czasem była pytana, gdy Dorota sama o takich tajemnicach mówiła, czy o sobie samej mówi, wtedy zaiste czasem trochę się uśmiechała, a jednak nigdy nie wyznała, że to o niej jest mówione”<sup>122</sup>. Prawdopodobnie Dorota doskonale wiedziała, jaką rolę ma do spełnienia jej przyjaciółka. Lecz nie ustawała w trosce o zbawienie Meczy. Przez własny przykład poddawała jej pod rozagę dobre wzorce do naśladowania w modlitwie dziennej i nocnej, umartwieniu, poście, pokucie, pielgrzymowaniu, wstrzeźliwości małżeńskiej<sup>123</sup>, obracaniu słów uwłaczających o jakichś osobach i wyjaśnianiu ich na dobre (kierownictwo przykładu)<sup>124</sup>. Nie wiadomo, czy i w jakim stopniu Meca Hugisch zdawała sobie sprawę ze swego

---

<sup>119</sup> Tamże, s. 158.

<sup>120</sup> Tamże, s. 157.

<sup>121</sup> Tamże.

<sup>122</sup> Tamże, s. 158.

<sup>123</sup> Tamże.

<sup>124</sup> Meca Hugisch w procesie świadczyła o Dorocie: „trzeźwa, grzeczna, pobożna, żarliwa względem ubogich i miejsc świętych, i wypróbowana w znoszeniu przeciwności”. Tamże, s. 160.

zniewolenia. Sytuacja bł. Doroty w Gdańsku była skomplikowana i publicznie komentowana<sup>125</sup>. Po śmierci Doroty podczas przesłuchania dnia 13 października 1404 r. Meca Hugisch wyznała, „iż sama dotąd słabo w czyny i cuda rzeczonyj Doroty wierzyła”<sup>126</sup>. Wówczas doznała nagłego olśnienia i rozradowania wskutek prorocstwa skierowanego do jej ducha: „Oto matka Dorota będzie kanonizowana!, i jednocześnie uwolniona, gdy jakby osłupiała roześmiała się z radości, za co została upomniana przez wzywających i notariuszy. Następnie zaczęła potem w duchu rozważać czyny matki Doroty w ubiegłym czasie, w którym się z nią obracała; z których to zdarzeń i czynów matki Doroty rzeczona zeznająca nie mogła niczego innego poznać, jak tylko, że święta i błogosławiona, chociaż w minionych czasach, kiedy się z nią obracała, nie poznawała i nie pojmowała”<sup>127</sup>. Znamienne jest, że po śmierci kierownika duchowego, który odszedł do Ojca w chwale świętości, następuje nasilenie nadprzyrodzonych objawów opieki duchowej w stosunku do osób, które były powierzone jego kierownictwu. Następuje uczynienie wielu łask Bożych, w celu umocnienia w wierze wielu ludzi. W procesie kanonizacyjnym Doroty z Mątów udokumentowano bez określania liczby przypadków: uzdrowienia, uwolnienia, nawrócenia, wskrzeszenia i cuda innego rodzaju.

### **3.5. Bł. Dorota z Mątów jako kierownik duchowy wielu gdańszczan**

Jak wynika z zeznań świadków procesowych, Dorota Swertfeger podejmowała kierownictwo duchowe wobec wielu gdańszczan, w tym m.in.: Andrzeja Gortlera; Anny Born; Anny Landau; Arnolda Belków; Barbary Born; Barbary służącej; Bartłomieja Dziękczyną; Bartosza Wagnera, Christiana Rose doktora prawa kanonicznego, proboszcza kościoła Mariackiego; Doroty Lindenau; Elżbiety Klein; Elżbiety Libenwalt; Elżbiety Lindenau; Elżbiety Naze; Elżbiety Papendorf; Elżbiety Richard (Reichert); Elżbiety Scharffenstein; Elżbiety Schornborn, Gerke

---

<sup>125</sup> W datacji 17–22 lipca 1391 r. zapisano: „Dorota nie może się poruszać. W tym tygodniu w kościele podczas przeistoczenia siedzi. Dlatego złośliwi oskarżają ją o błędnowierstwo [...] Proboszcz, dr prawa kanonicznego Rosse, mówi z nią diabelnie ostro. Została pozwana przed oficjała Henryka von Steina, który zarzuca jej, że błądzi w wierze, śmieje się oraz płacze w kościele i zapewne winna jest kacerstwa wolnego ducha. Grozi jej śmiercią na stosie”. Tamże, s. 134; Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 409–410. Zobacz także przypis 39.

<sup>126</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 161.

<sup>127</sup> Tamże, s. 160.

Landau; Gertrudy Brun; Gertrudy Fürstenau; Gertrudy Klein; Gertrudy Klimm; Gertrudy Rurenzweig; Gertrudy von der Molen; Hanysa Bruna; Henryka Repschlegera; Henryka z Kamienia; Hermana Bortinga; Jadwigi Repschleger; Jakuba Kleine; Mekelera (Kleinykela); Jana Behema; Jana Borna; Jana Fryse; Jana Libenwalta; Jana Naze «na wale»; Jana Roybera (Roubera); Jana Schaffradta; Jana Swelta; Jana Sifrita; Jana proboszcza kościoła św. Katarzyny; Jasi Wolbe; Kaspra Grunaua duchownego diecezji wrocławskiej; Katarzyny Freidorf; Katarzyny Fridersch; Katarzyny Hoehertz beginki; Katarzyny Mundel; Katarzyny Rurenzweig; Katarzyny Schengd; Katarzyny Sewelt; Katarzyny; Krystyny Gerke; Ludka kapłana i spowiednika; Łobieniowej; Macieja Klimma; Małgorzaty Gortler; Małgorzaty Krzyżborskiej; Meczy Eymbeck; Meczy Rober; Mikołaja Eymbecka; Mikołaja Grossa; Mikołaja Klapweina; Mikołaja Schoenfelta; Mikołaja Wymethena; Mikołaja Wulsacka; Mikołaja z Pszczółek spowiednika; Piotra Fürstenaua burmistrza; Piotra Kleina; Piotra Spitznase; Piotra von der Molena; Radysława spowiednika; Reicherta (Richarda); Tidemana Papendorfa; Walburgi Borting; Wawrzyńca Scharffensteina; Wawrzyńca; Weynike von der Molen<sup>128</sup>. Kierownictwo duchowe wobec tych osób błogosławiona podejmowała przez: 1) wstawiennictwo u Boga w sprawach uzdrowień<sup>129</sup>; 2) wstawiennictwo u Boga w sprawach uwolnień ze zniewoleń, opętań i dręczeń<sup>130</sup>; 3) wstawiennictwo u Boga w sprawach wskrzeszeń zmarłych<sup>131</sup>; 4) udzielanie rad, wskazań, pomocy<sup>132</sup> i wsparcia duchowego w celu przemiany myślenia i postępowania, całkowitej i trwałej poprawy życia<sup>133</sup>; odzyskania utraconych darów Bożych<sup>134</sup>; 5) wstawiennictwo u Boga w sprawach ocalenia z klęsk żywiołowych i niebezpieczeństw<sup>135</sup>. Naturalnie, kierownictwo duchowe podejmowane przez bł. Dorotę wobec: 1) osób, z którymi Dorota pielgrzymowała do miejsc świętych: Akwizgranu, Koszalina, Finsterwalde (Einsiedeln) i Rzymu oraz 2) członków wspólnot rodzinnych i zawodowych, w tym

---

<sup>128</sup> Tamże, s. 657–658. Wymieniono osiemdziesiąt jeden (81) przypadków dorotańskiego kierownictwa w stosunku do Kaszubów gdańskich, diecezjan wrocławskich.

<sup>129</sup> Tamże, s. 61, 82–83, 164, 239, 389–392, 395, 442, 469.

<sup>130</sup> Tamże, s. 61, 77–78, 164, 388.

<sup>131</sup> Tamże, s. 61, 103, 173, 393.

<sup>132</sup> Tamże, s. 171, 221, 479, 599.

<sup>133</sup> Tamże, s. 169, 171, 388.

<sup>134</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, s. 161–162.

<sup>135</sup> *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, s. 173, 383.

cechów rzemiosł w Gdańsku i mieszkańców osad rolniczych<sup>136</sup> – posiada profil wstawienniczy.

## THE SPIRITUAL DIRECTION IN THE PRACTICE OF BLESSED DOROTHY FROM GREAT MONTAU

**Keywords:** Dorothy from Great Montau, spiritual direction, eremitism, Teutonic Order.

**Abstract:** In the analysis of the practice of spiritual direction of Blessed Dorothy from Great Montau, two research areas were distinguished: I. passive direction and II. active direction. The Blessed One's smooth transition from the first to the second type of leadership was emphasized, thanks to the systematic practice of the virtues of humility and obedience, as well as the multiplicity of types of leadership within both levels. It was demonstrated: 1) the superiority of the direct guidance of the Holy Spirit over that undertaken by people; 2) the charismatic nature of the Blessed One's spiritual leadership, constituting the basis for the implementation of her mission in the Roman Catholic Church; 3) intercessory profile of Dorothy's spiritual direction; 4) teacher's (doctoral) aspect of spiritual guidance 5) religious value; 6) the value of high effectiveness of direction undertaken by the Blessed One; 7) the need to intensify Dorothy's research and organizational and legal activities in order to announce the Blessed/St. Dorota from Great Montau, the doctor of the Church and patroness of Europe, in the face of the need to intercede before the Triune God to save Europe and the Latin civilization from annihilation.

### BIBLIOGRAFIA

Archiwum Państwowe w Getyndze, *Processus Canonisationis beatae Dorotheae Montoviensis* (24 VI 1404 – 10 II 1406). Transumpt z 1486 roku, Ms. 1241.

*Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521* [z krytycznego wyd. R. Stachnika przy współpracy A. Birch-Hirschfeld Triller i J. Westpfahla, Köln – Wien 1978], tłum. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014.

Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów* [z krytycznego wyd. Fr. Hipler, „Analecta Bollandiana”, 2–4(1883–1885); „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, 6(1878), s. 148–183], tłum. J. Wojtkowski, Olsztyn 2012, s. 9–209.

---

<sup>136</sup> Tamże, s. 681–690. Między innymi: garbarzy, karczmarzy, kowali, krawców, sukieników, piekarzy, rzeźników, płatnerzy, piwowarów, rybaków, szewców, zagrodników, żaków; matek, ojców, jałmużników, żebraków, ubogich, pielgrzymów, zakonników, beginek, kapłanów i dostojników kościelnych.

- Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów* [z krytycznego wyd. H. Westphal – A. Birsch-Hirschfeld Triller, Köln – Graz 1964], tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2012.
- Ratzinger J., *Droga ku wnętrzu Święta Dorota z Mątów / Wege nach innen: Die Heilige Dorothea von Montau* (Kazanie ku czci św. Doroty z Mątów, 17 VI 1979, kościół pw. Świętego Michała w Monachium), wyd. 2, Olsztyn 2016.
- Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Posługa władzy i posłuszeństwa. Instrukcja „Faciem tuam, Domine, requiram”*, Kraków 2008, s. 23–29.
- Borzyszkowski M., *Błogosławiona Dorota z Mątów i jej droga na ołtarze Pańskie*, StWar, 14(1977), s. 517–537.
- Borzyszkowski M., *Tekst i problematyka listu Jana z Kwidzyna († 1417) do księcia Austrii Albrechta, na temat apostołatu modlitwy i uczynków zasługujących*, StWar, 14(1977), s. 539–549.
- Domasławski J., *Kościół i dawny klasztor cysterek w Chełmnie*, Warszawa 1983.
- Ewertowski S., *Miłość nadprzyrodzona błogosławionej Doroty z Mątów*, StEl, 14(2013), s. 165–183.
- Jana od Trójcy Przenajświętszej (Parcheniak M.), *Zmagania błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich z oficjałem pomorskim diecezji włocławskiej Henrykiem z Kamienia*, StWł, 23(2021), s. 495–511, DOI: 10.52404/ttnwloc.stwl.23.26.
- Laplace J., *La Direction de conscience on dialogue spirituel*, Paryż 1965.
- Liturgia godzin*, t. 3, Poznań 1987, s. 1265–1266.
- Nowak Z.H., *Dziecko w rodzinie mieszczańskiej Państwa Krzyżackiego*, w: *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. Z.H. Nowak, A. Radziwiński, Toruń 1998, s. 103–113.
- Semrau A., *Die Willkür der Stadt Kulm von etwa 1400*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”, 35(1927), s. 29–58.
- Weron E., *Kierownictwo duchowe*, Poznań – Warszawa 1983.
- Wiśniakowska L., *Asertywność*, w: *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2005, s. 75b.
- Wojtkowski J., *Kosmologia Jana z Kwidzyna*, StEl, 20(2019), s. 195–199.